



sprawienia sobie nowego domownika. Zwracam uwagę że obecnie wiele restauracji, również drogich i wykwintnych, wręcz zaprasza klientów z psami. Nasze ekskluzywne, super eleganckie i higieniczne OGRODY, reprezentacyjna dla Powiatu i Województwa galeria handlowa, jej kawiarenki, cukierenki i inne wystawne sprzedaże, czynią to samo. Sprawdziłem to z moim kundelkiem nawet bez kagańca, a Pan z ochrony widział nas z miłym szczerym pozdrawiającym uśmiechem, gdy wiejski kundelek, bez najmniejszej żenady i z wprawą światowego bywalca, w obie strony, swobodnie korzystał z wielkomiejskich schodów ruchomych.

Skoro ekskluzywne, luksusowe, estetycznie higieniczne, piętrowe, ogromnie kosztowne, zimą wspaniale ogrzewane przestrzenie handlowe, a nie rekreacyjne w pierwszej kolejności. Skoro dziesiątki wykwintnych salonów pod dachem, również, również salonów spożywczych, nie boją się „psich problemów”. To dla nas jest wielki wstyd, przysłowiowa „wiocha”, anarchia i zacofanie dla naszych przestrzeni na świeżym powietrzu, zbudowanych właśnie dla wszelkiej rekreacji.

Ponadto pieski na orliku stanowiły by choćby śladowy powrót do wspaniałej przyrody wytępionej bezlitośnie pod budowę owego orlika i inne wioskowe nie do końca przemyślane „cywilizacje”

Trzecia sprawa to przypomnienie o mostku łączącym między gminną ścieżką rekreacyjną, z naszą podobną wokół „Morza Dębowego”, oraz z bardzo już bliskim Koźlem, 200-300 m. Z jednoczesnym ominięciem ruchliwej szosy Reńska - Koźle.

W lekki, łatwy, bez wysiłkowy intelektualnie, nie zbyt przemyślany i zasadny sposób, wypędziliśmy aż 7 milionów, a jakby, niby to żałujemy 100 czy 200 tysięcy, a faktycznie to chyba leniwie trudno jest podjąć trochę starań po urzędach w Mieście i Powiecie, aby wreszcie zrealizować wspomniane połączenie. Najbardziej społecznie zasadne oraz pożyteczne również dla całego powiatu i także dla bezpieczeństwa drogowego. Nie jeden rowerzysta i pieszy zrezygnuje wówczas z niemiłej dla nich szosy Reńska-Koźle.

Mijają kolejne lata, a w tej ważnej i relatywnie bardzo taniej sprawie, trwa nie zrozumiała cisza. Chyba słuszne jest ogólnospołeczne mniemanie o naszej gminnej władzy, że chętniej wydaje bez wysiłkowe miliony, niż tysiące wymagające trochę starań urzędniczych. Podobnie jak ze schodami na ścieżce, przez ponad pół roku bez poręczy, gdzie nawet grosze nie wchodziły w rachubę. Wyłącznie maleńka urzędnicza dbałość o obowiązki, które opłacamy ponad 3 miliony rocznie.

Mam nadzieję że zgłoszone sprawy zostaną rozpatrzone i załatwione zgodnie z rozsądkiem, również na najbliższej sesji Rady z Wójtem.

Z uszanowaniem i pozdrowieniami

